Cena 1 zł

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, niedziela 8 lipca 1945 r. Nr 137

Kurza mentalność

(c) Poruszona na innym miejscu dziennika sprawa listu Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich do Stronnictwa Demokratycznego rzuca charakterystyczne światło na stosunek niektórych naszych współrodaków do zagadnień społecznych i politycznych.

Przed wojną w dużej części mieszczaństwa, wśród chłopów, wśród inteligencji, rzemieślników i nawet robotników panował swego rodzaju kult t. zw. apolityczności i bezpartyjności. Hołdowali mu przede wszystkim ludzie o wąskim światopoglądzie, ludzie pragnący wygodnego i sytego życia — słowem groszoroby. Ze zdaniem — ja pracuję, proszę pana, ja w politykę się nie bawię — można się było spotkać bardzo często. W powiedzeniu tym przejawiała się cała bezmyślność tej grupy ludzi, częstokroć zaś absolutną obojętność na sprawy państwa i narodu.

Ludzie bezpartyjni stanowili trzodę, którą każda silna władza mogła popędzić w wygodnym dla siebie kierunku. Gdy była [illegible]. Gdy przyszła okupacja [illegible]. Bo wprawdzie mówili po polsku, ale bóle i radości narodu polskiego były im obce. Alfą i omegą ich życia była pełna kieszeń i pełny brzuch. To też nawet w czasie wojny, tyli i bogacili się.

W swej bezbrzeżnej głupocie społeczeństwo tych ludzi przypominało kurnik, w którym toczą się walki i kłótnie o każde ziarnko, o każde źdźbło strawy; kurnik, w którym każda kura grzebie, aby połknąć jak najwięcej, aby jak najbardziej się utuczyć. Grzebie i wygrzebuje do momentu, kiedy znienacka przyjdzie hodowca i przeznaczy ją do kuchni na obiad.

Systemy faszystowskie w ludziach o kurzych móżdżkach widzą ideał obywatela: nie ma z nim żadnych trudności, byle miał co jeść i jakieś prymitywne rozrywki: karty, wódę, dziewczynkę. To wszystko.

W ustrojach demokratycznych ludzie tacy są przedmiotem satyry, przedmiotem pogardy jako ludzie niżsi umysłowo. Niedorośli.

Bo z gruntu fałszywy jest pogląd, że obywatel, świadomy obywatel państwa demokratycznego może być apolityczny, że sprawy polityczne mogą go nie obchodzić. W ustroju demokratycznym obywatel ma prawo współudziału w rządzeniu państwem, może wpływać na to, co się dzieje w państwie: na drobnych i bliskich sobie odcinkach częstokroć osobiście, na odleglejszych przez wybranych przez siebie przedstawicieli. Ażeby to prawo swoje wykorzystać i to wykorzystać w kierunku polepszenia swego losu musi się orientować w tym, co się dzieje w państwie, a zatem musi brać udział w życiu politycznym.

Czy ważne jest np. dla chłopa, kto jest ministrem rolnictwa? Oczywiście, że ważne. Przytoczmy przykład: Nawet w okresie przedwrześniowej, sanacyjnej Polski zmiana ministra rolnictwa odbija się na życiu chłopa. Początkowo minister, związany z ruchem chłopskim popierał hodowlę — hodowcą w Polsce był chłop, więc na takiej polityce zyskiwali przede wszystkim chłopi. Później, gdy uznano, że rząd jest już odpowiednio silny, zdecydowano się na zmianę ministra, ministrem rolnictwa został przedstawiciel obszarników. Zaczęła się propaganda: — majątki nie dają dochodu, majątki są zadłużone, trzeba popierać majątki. Głównym produktem obszarniczym było zboże. Postanowiono popierać wywóz zboża zagranicę. Za każdy metr wywiezionego zagranicę po niższej niż w kraju cenie zboża państwo wypłacało obszarnikowi wysoką premię. Miliony złotych z podatków przeszło w ten sposób do kieszeni obszarników. Popieranie hodowli oczywiście skończyło się.

Takich przykładów możnaby przytoczyć mnóstwo.

Obecnie władza jest w rękach [illegible] więc nie ma obaw, aby rząd działał wbrew interesom szerokich warstw narodu. Nie oznacza to jednak, że polityka, że sprawy państwa mogą stać się dla obywatela obojętne. Wszyscy obywatele muszą łączyć swe wysiłki, aby praca szła składnie, aby ci, co mają wykonywać zarządzenia rządu wykonywali je sprawnie i szybko.

Być Polakiem, to znaczy żyć po polsku, to cierpieć, gdy inni Polacy cierpią, to radować się wspólnie z rodakami.

Gdy pewni panowie oświadczają, że nie mogą dołożyć swej cegiełki do pomnika wdzięczności budowanego przez wspólny wysiłek wszystkich rodaków, bo są bezpartyjni, nie prowadzą polityki itp., to są to śmieszne frazesy, głupie dyrdymałki, którymi chcą pokryć swą prywatę i swe sobkostwo. Przetrwała w nich mentalność kurzego podwórka, wyhodowana za czasów sanacyjnych, a pieczołowicie przechowana przez czas okupacji.

Kurza ślepota, która nie dozwala im widzieć, jak wiele się w Polsce od tamtych czasów zmieniło, jest przypadłością niebezpieczną.

Strzeżmy się jej

Telegram prezydenta Trumana do prem. Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, 7. VII. Prem. Osóbka-Morawski otrzymał od prezydenta St. Zjednoczonych H. Trumana telegram nast. treści:

Jego Ekscelencja Edward Osóbka-Morawski, prezes Rady Ministrów Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej.

Z zadowoleniem dowiedziałem się z noty przekazanej mi przez pańskiego ambasadora w Moskwie, że w dniu 28 czerwca 1945 roku został utworzony zgodnie z postanowieniami krymskimi, Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Rad jestem, że rząd Waszej Ekscelencj uznał w całości postanowienia konferencji krymskiej w sprawie Polski, potwierdzając tym samym zamiar rządu Waszej Ekscelencji przystąpienia do przeprowadzenia wyborów w Polsce zgodnie z postanowieniami krymskimi.

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, na podstawie zapewnień, danych na konferencji krymskiej, niniejszym nawiązuje stosunki dyplomatyczne z polskim Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej. Jako nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora w Polsce obrałem pana Artura Blyss Lane, któremu poleciłem udać się do Warszawy jak najszybciej.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, zapewnienia najgłębszego szacunku.

(Harry Truman)

List prem. Churchilla do prem. Rządu Jedności Narodowej

WARSZAWA, 7. VII. Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski otrzymał od premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla list, który potwierdza otrzymanie noty, zawiadamiającej o utworzeniu w Warszawie w dniu 28-ym czerwca polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej zgodnie z postanowieniami krymskimi, zgodnie z porozumieniem, osiągniętym niedawno w Moskwie. Churchill stwierdza z przyjemnością, że Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej uznaje w całej rozciągłości postanowienia konferencji krymskiej w sprawie Polski, która przewiduje przeprowadzenie wyborów z udziałem wszystkich demokratycznych, antynazistowskich partii. Churchill w imieniu rządu Jego Królewskiej Mości Zjednoczonego Królestwa przekazuje uznanie polskiego Rządu Jedności Narodowej, wchodzące w życie z dniem 6 lipca 1945 roku.

Rząd Jego Królewskiej Mości gotów jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej i proponuje posłać do Warszawy w najbliższym czasie szanownego pana Hankey w charakterze charge d'affaires, ad interium na czas aż do szybkiego mianowania ambasadora.

Nota ambasadora Chin do ambasadora RP. w Moskwie

MOSKWA, 7. VII. Ambasador Chin w ZSRR Fu-Bin-Czan wystosował do ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, ob. Modzelewskiego notę treści następującej:

„Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt powiadomić, że rząd Chin postanowił uznać Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i niniejsze formalne uznanie będzie ogłoszone w oficjalnym komunikacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Czung King 5 lipca 1945 roku. Korzystam z okazji, aby wyrazić Waszej Ekscelencji i moje serdeczne gratulacje z okazji zdarzenia, które jeszcze bardziej wzmocniło przyjaźń między obydwoma naszymi krajami".

Komisja likwidacyjna „rządu" londyńskiego

LONDYN, 7. VII .W skład Komisji likwidacyjnej polskiego „rządu londyńskiego" wejdą trzej Polacy z Londynu i jeden z Warszawy.

Delegat z Warszawy będzie prawdopodobnie przewodniczącym komisji.

Prasa amerykańska o uznaniu Rządu Jedności Narodowej

WASZYNGTON, 7. VII. Prasa amerykańska z widocznym zadowoleniem donosi o uznaniu Rządu Jedności Narodowej.

„New York Herald Tribune" pisze: „Megalomania panów Arciszewskich i Raczkiewiczów zaczynała już śmieszyć opinię światową. Ten rząd, złożony z wychodźców nie uznawał żadnego autorytetu poza swoim własnym".

Polacy z ZSRR mogą wrócić do kraju

MOSKWA, 7. VII. (Polpress). Ostatnio między rządem ZSRR i Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej zakończono rozmowy w sprawie zawarcia umowy o prawie zmiany obywatelstwa osób polskiej i żydowskiej narodowości, mieszkających w ZSRR i o ich ewakuacji do Polski oraz o prawie zmiany obywatelstwa osób ruskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej narodowości, mieszkających na terenie Polski i o ich ewakuacji do ZSRR. W rezultacie tych rozmów, prowadzonych w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, w dniu 6-tym lipca 1945 roku w Moskwie podpisano układ, na mocy którego

wszystkie osoby narodowości polskiej i żydowskiej, mające obywatelstwo polskie do 17. IX 1939 roku i członkowie ich rodzin mają prawo zmiany obywatelstwa ZSRR na polskie i pozwala się im przesiedlić się na tereny Polski,

a osobom ruskiej, białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej narodowości, przebywającym na terenie Polski wraz z ich rodzinami zmienić obywatelstwo i przenieść się do ZSRR. Analogiczne prawo było podstawą uchwał Najwyższej Rady ZSRR z dnia 22 czerwca 1944 r. i 14 lipca 1944 roku o wymianie ludności z sąsiadującymi republikami.

Zmiana obywatelstwa i prawo wyjazdu przechodzą na dobrowolnych warunkach. Umowa przewiduje również, że

przesiedleńcy mają prawo wziąć ze sobą należący do nich majątek ruchomy, nie przekraczający 2—3 ton na rodzinę, dla ludności wiejskiej oraz 1 tony dla ludności miejskiej. Osoby zawodów specjalnych mogą zabrać ze sobą

narzędzia swej pracy.

Ewakuowani mogą wziąć ze sobą do jednego tysiąca złotych względnie 1.000 rubli.

Dla dokładnego wypełnienia umowy zatwierdza się sowiecko-polską komisję mieszaną z siedzibą w Moskwie, która ma wyznaczyć swych pełnomocników w poszczególnych miastach ZSRR.

Osoby, które chcą wyjechać z ZSRR mogą do 1. XI 45 r. wnosić podanie przez ręce miejskich organów władz do Prezydium Najwyższej Rady ZSRR w celu rozpatrzenia zagadnienia zmiany obywatelstwa i zatwierdzenia tego przez Rząd ZSRR.

Osoby, posiadające majątek nieruchomy, podają wiadomość o tym delegatom Komisji Repatriacyjnej w odpowiednich miastach.

Osoby mające prawo do zmiany obywatelstwa polskiego na sowieckie i znajdujące się w momencie podpisania umowy na terenie Polski, mogą zwrócić się do odpowiednich organów władzy w Polsce, również do tego samego czasu co i w ZSRR.

Umowa ta nie zmienia punktów umowy, z 9. i 22. IX 1944 roku zawartych pomiędzy rządami: Ukrainy, Białorusi i Litwy i Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego o wzajemnej ewakuacji.

Układ podpisali: z upełnomocnienia rządu ZSRR — zastępca Nar. Kom. Spraw Zagranicznych A. Wyszyński i ze strony polskiej — ambasador polski w ZSRR — T. Modzelewski.

Delegacja UNRRA przyjeżdża do Polski

LONDYN, 7. VII. Na zaproszenie premiera Morawskiego przybędzie do Polski delegacja UNRRA, aby zapoznać się z potrzebami kraju.

Cenny dar Szwecji

WARSZAWA, 7. VII. W dniu 28 czerwca pełnomocnik rządu szwedzkiego p. Enk, przywiózł do Warszawy cenny dar Szwecji dla polskiego Ministerstwa Zdrowia. Jest to transport strzykawek wraz z igłami oraz około 600 kg związków sulfoidowych.

Wolny obywatel w wolnej Ojczyźnie

Po uznaniu Rządu Jedności Narodowej przez pięć przodujących mocarstw Związek Radziecki, Anglię, Stany Zjednoczone, Chiny i Francję triumf i ostateczne zwycięstwo demokracji stało się faktem niezaprzeczalnym. Zresztą ten ruch polityczny od lat już dojrzewał wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa, do czasu wojny jednak był tylko częściowo „ruchem wojującym". Dopiero okupacja, dopiero sześć lat barbarzyństwa i martyrologii, wpłynęły na to, że i forma i treść ustroju demokratycznego dojrzała ostatecznie, i że czekał on tylko na moment całkowitego wyzwolenia.

Ta nowa, ta wyzwolona i wojująca demokracja miała przede wszystkim za zadanie zmienić naszą przedwojenną, egoistyczną, zacofaną rzeczywistość.

Przełamać tępotę umysłową niektórych zaskorupiałych warstw społecznych, przeprowadzić reformy, które Państwo nasze, idąc za postępem czasu, przeprowadzić musiało, wznieść nowy zupełnie gmach ładu i porządku — oto był cel naszego demokratycznego Rządu od początku, od pierwszych dni jego istnienia.

Trudności piętrzyły się z dnia na dzień, wróg nie oszczędził niczego. Przebudowywać w warunkach do pewnego stopnia normalnych jest rzeczą ciężką i trudną, odbudowywać dosłownie na gruzach—jest bohaterstwem.

W dziele odbudowy muszą uczestniczyć wszyscy, jest to praca, która ma wyniki tylko wówczas dodatnie, gdy jest zespołową, ogólną, gdy jest wszechogarniającą akcją społeczną.

Cóż się jednak okazało? — Rzeczywistość czasem była wręcz tragiczną. Nasze wrodzone warcholstwo, drzemiące jeszcze w umysłach niektórych, zresztą nielicznych warstw społecznych, zaczęło działać. Miast pomagać — przeszkadzało, miast wznosić — pomagało..., ale hitlerowskim wrogom w niszczeniu. Warcholstwo wewnątrz młodego państwa i warcholstwo, które szło z zagranicy, to były najważniejsze przeszkody, to były czynniki, które swoim jadem mogły zatruć i zohydzić każdą wielkość.

Ale tak PKWN, jak i Rząd Tymczasowy pokonały wszystkie piętrzące się trudności, działały niezmordowanie z poświęceniem i samozaparciem, i dlatego przejdą do historii, że były twórcami nowej, zbudowanej na innych podstawach, Polski.

Bankructwo przedwojennych kanonów życiowych stało się wyraźne, całkowite i bezapelacyjne.

W tych warunkach regulatorem wewnętrznych stosunków, normalizatorem całokształtu życia państwowego mogła się stać jedynie konstytucja marcowa z roku 1921-ego, oparta na zdobyczach demokracji „wieku oświecenia", konstytucja, która miała za podstawę hasło — „wszystko dla ludu i wszystko przez lud". — Ten parlamentarny, marcowy zbiór ustaw, to nie czcza gadanina, to legitymacja, która dopuszcza każdego obywatela do współtworzenia i współpracy, to dzieło, które zniwelowało kasty i stany, stawiając na ich miejsce — człowieka, którego zasługą może być jedynie praca i osobiste walory umysłowe.

Dalszym postulatem niemniej ważnym była reforma rolna, która pozwoliła wyzwolić szerokie masy chłopskie z ucisku i nędzy, wyrównała najbardziej jaskrawe niesprawiedliwości, zniosła niezasłużony niczym przywilej posiadania. Bowiem ustrój demokratyczny nakłada obowiązki, wzamian dając prawa, znosi jednak wszelkie przywileje rodowe i kastowe na niczym nie oparte i niczym nie uzasadnione.

Zagadnieniem, które mogło zaważyć na losach Rzeczypospolitej była kwestia zagwarantowania sobie spokoju, tak niezbędnego w czasie odbudowy, tak koniecznego dla rozwoju młodego państwa. Pakt z ZSRR jest tym oparciem zewnętrznym, gdyż smutne doświadczenie lat ostatnich nauczyło nas, że taką podporę mieć się musi, że taka podpora w pewnych warunkach jest rzeczą niezbędną.

Każdy przełomowy okres dziejowy objawia się w gospodarce państwowej w ten sposób, że zaczyna się gwałtowna zniżka wartości pieniądza, a co za tym idzie, zubożenie mas kosztem nielicznych jednostek, najczęściej wszelkiego rodzaju spekulantów i rekinów wojennych. Rząd Tymczasowy zastosował bardzo niepopularny środek — ograniczyło bieg pieniędzy i w ten sposób zapobiegł jego zniżce. Był to jedyny radykalny sposób, który mógł odwrócić katastrofę, a który wiecznie warchołący malkontenci wyzyskiwali jako argument przeciwko Rządowi Tymczasowemu. Czas pokazał, że nie mieli racji.

Niemniejsze trudności nasuwało stworzenie armii. Musiała być ona nie tylko liczebnie zadowalającą, ale i pełna entuzjazmu i zapału do walki, musiała sprostać w bojach żołnierzowi Armii Radzieckiej, być mu pomocną w niszczeniu wspólnego faszystowskiego wroga. A przecież wówczas jeszcze, tylko część terenów była wyzwolona, tysiące mężczyzn przebywało w obozach lub na katorżnych robotach na obczyźnie. Mimo to tworzyły się pułki i dywizje, które walczyły ramię przy ramieniu z wojskami radzieckimi, i które zdobyły niejedno miasto, niejedną piędź ziemi ojczystej.

W kraju stopniowo uwalnianym od wroga wszystko, całe życie gospodarcze domagało się gwałtownie odbudowy, naprawy, racjonalizacji. I nie upłynął rok, a już wszędzie tętni życie i wre praca. Zakłady przemysłowe planowo zwiększają swoją produkcję, ziemie zachodnie zaludniają się Polakami, morze staje się istotnym „oknem na świat". Wszystko wraca do normy, wszystko się stabilizuje i umacnia. Tego dokonała demokracja, tego dokonał demokratyczny Rząd Tymczasowy.

Ukoronowaniem tego wszystkiego jest ogólne porozumienie stronnictw i partii w kraju i z zagranicy, utworzenie Rządu Jedności Narodowej i uznanie go, przez mocarstwa, a przez to nawiązanie normalnych dyplomatycznych stosunków.

Były to ostatnie placówki, które Polska musiała zdobyć i które zdobyła. Ale to nie znaczy, że mamy osiąść na laurach, że będziemy spokojnie odpoczywać i czekać, co nam los przyniesie.

Teraz dopiero nie wolno nam ustać w trudzie, teraz czaczęło się znojne i pracowite życie wolnego obywatela w wolnej Ojczyźnie.

A. LEONTIEW

W kilku wierszach

Minister Klementis oświadczył, że akcja przesiedleńcza Niemców i Węgrów postępuje naprzód planowo. Dotychczas wysiedlono 2 i pół miliona Niemców oraz 600 tysięcy Węgrów. Akcja przesiedleńcza potrwa jeszcze półtora roku.

* * *

Do Jugosławii powróciło dotychczas 120 tysięcy jeńców. Codziennie wraca do kraju 200 — 800 Jugosłowian.

* * *

Wicepremier Nenni został mianowany wysokim komisarzem dla ukarania zbrodniarzy wojennych.

* * *

„Daily Herald" pisze, że wszyscy w Berlinie, tak Niemcy, jak i Rosjanie są zdania, że Hitler żyje i udało mu się zbiec.

* * *

Sojusznicze władze okupacyjne wprowadziły 3 rodzaje sądów dla Niemców: sądy wojskowe, cywilne i karne.

* * *

Jak donoszą z Francji, naczelnym dowódcą wojsk francuskich na Pacyfiku mianowany został generał Leclerc.

* * *

Znany przywódca faszystów francuskich de la Rocque, twórca organizacji Croix de Feu, został aresztowany.

* * *

Wojskowe władze sojusznicze we Włoszech oświadczyły, że całe Włochy przejdą pod zarząd włoskiej administracji cywilnej oprócz terytoriów spornych.

Min. Rzymowski o Zaolziu

WARSZAWA, 7. VII (Polpress). Gazeta „Życie Warszawy" zamieszcza wywiad, przeprowadzony z obywatelem Rzymowskim, poświęcony sprawie sporu o Zaolzie. Opinia polska pragnie przyjaźni z Czechosłowacją. Życzliwość ze strony Czech powitana będzie przez naród z radością. Odwrócić należy kartę dotychczasowych błędów. Przekreślić musimy błędy Becka popełnione w roku 1939. Ale dobre chęci muszą być nie tylko ze strony naszej, czekamy życzliwości od strony drugiej.

Niestety, jak dotychczas nie widzimy zrozumienia ze strony Czechosłowacji. Słyszymy natomiast wciąż nowe skargi, płynące z Zaolzia, a dowodzące o nieprzychylnym ustosunkowaniu się Czechów do ludności polskiej. Rząd polski bronić będzie praw Polaków na Zaolziu z pełną świadomością swego stanowiska.

Sprawę tę musimy załatwić między sobą po sąsiedzku. Odwlekać jej nie można.

Ameryka pomaga Europie

LONDYN, 7. VII. W Kanadzie zniżono rację mięsa, aby pomóc głodującej Europie. Prezydent Kanady oświadczył, że uświadamia sobie rozpaczliwą sytuację Europy. Mimo kosztownej wojny z Japonią, Ameryka musi przyjść Europie z pomocą. W roku 1944, wysłano do Europy 2 miliony ton żywności. W pierwszym kwartale 1945 wysłano 1.400.000 ton żywności.

UNRRA planuje wysłanie 4 milionów ton w roku 1945. W rejonie Morza Śródziemnego racje żywnościowe zostały zmniejszone z powodu światowej sytuacji aprowizacyjnej.

PARYŻ, 7. VII. Prezydent Truman oświadczył, że 75 milionów kilogramów odzieży zostało zebrane dla Europy.

Wojska angielskie w Berlinie

LONDYN, 7. VII. Wczoraj odbyło się uroczyste objęcie brytyjskiej strefy okupacyjnej. Przed niemieckim pomnikiem zwycięstwa z wojny 1879 roku zebrali się przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Związku Radzieckiego. Generał Lyon odbierał defiladę. Oddano salut królewski i orkiestra gwardii honorowej odegrała brytyjski hymn narodowy. Na maszcie powiewa honorowa flaga brytyjska, nad niemieckim pomnikiem zwycięstwa.

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 7. VII. 600 superfortec w nowym potężnym ataku na Japonię zrzuciło 4000 ton bomb na obiekty w 5 miastach.

Nalot został skierowany specjalnie przeciwko rafineriom naftowym, fabrykom przemysłu wojennego i magazynom floty wojennej.

Myśliwce amerykańskie atakowały 3 obiekty na zachodnim Kiu-Sziu, nie napotykając na opór japoński. Na Borneo Australijczycy lądowali na drugim brzegu zatoki Balik-Papan i obecnie opanowali całkowicie wejście do największego portu terenów naftowych na wyspie. Nowy desant został dokonany pod osłoną artylerii okrętowej jednostek brytyjskich i australijskich.

Oddziały brytyjskie w Birmie otrzymują posiłki w ludziach i dostawy broni z Europy.

LONDYN. 7. VII. Prasa holenderska donosi, że na Borneo Japończycy palą wszelkie urządzenia wojskowe i cywilne. W Balik-Papan, zdobytym przez wojska australijskie, rozpoznano szpital spalony wraz ze znajdującymi się w nim ludźmi.

WASZYNGTON, 7. VII. Po raz pierwszy od początku walk z Japonią, 5 okrętów amerykańskich bombardowało z morza porty japońskie na Sachalinie. Japończycy ponieśli dużo strat.

NOWY JORK, 7. VII. Z kwatery gen. Mac Arthura donoszą o słabym oporze wojsk japońskich na Borneo.

Z Okinawy samoloty zaatakowały jednostki żeglugi japońskiej na południe od Korei.

Przed inwazją na wyspy japońskie

MOSKWA, 7. VII. Gazeta „Krasnaja Zwiezda" donosi, że w Tokio odbywa się 87 nadzwyczajna sesja parlamentu japońskiego. Odbywa się ona w najkrytyczniejszej chwili dla Japonii, gdy groza inwazji wisi nad całym krajem. Wbrew tradycji, sesja trwała nie 3, ale 5 dni. Jest wielki rozdźwięk między Parlamentem i Rządem, który postanowił ogłosić totalną mobilizację. Przed inwazją Japonia stanie się wkrótce terenem krwawych walk, które rozstrzygną o losie Japonii.

CZUNG KING, 7. VII. Generalissimus Czang Kai Szek oświadczył wczoraj z okazji rocznicy wybuchu wojny japońsko-chińskiej, że wojna z Japonią osiągnęła ostatnią decydującą fazę.

Król Michał Rumuński nagrodzony orderem Lenina

MOSKWA, 7. VII. Rada Najwyższa Komisarzy Ludowych postanowiła udekorować orderem „Lenina" króla rumuńskiego Michała I za umiejętne prowadzenie polityki rumuńskiej w czasie wojny i obecnie.

Prem. Churchill spędzi urlop we Francji

LONDYN, 7. VII. (Polpress). Prasa angielska donosi, że premier Churchill uda się na urlop prawdopodobnie do Francji.

PARYŻ, 7. VII. (Polpress). Radio francuskie donosi, że premier Churchill spędzi swój urlop w pobliżu Hendaye. Zamek de Bordaverry został już odrestaurowany i gotów jest na przyjęcie Churchilla. Grupa specjalistów brytyjskich założyła na zamku radiostację nadawczą.

Przy spotkaniu Wielkiej Trójki nie będzie dziennikarzy

NOWY JORK, 7. VII. Z Białego Domu podano do wiadomości, że na spotkanie Wielkiej Trójki nie będą dopuszczeni korespondenci żadnego państwa. Będą tylko ogłaszane oficjalne komunikaty z przebiegu obrad.

Rząd fiński piętnuje zdrajców narodu

HELSINKI, 7. VII. (Tass). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu fińskiego, premier Paasikiwi odczytał odpowiedź rządu na zapytanie grupy posłów, dotyczące osób, które doprowadziły do tego, że Finlandia wzięła udział w wojnie. „Rząd — mówi Paasikiwi — podziela zdanie tych posłów i pragnie pociągnąć winowajców do odpowiedzialności. Ludzie, którzy hamują rozwój naszego państwa, ludzie wrogo nastawieni w stosunku do ZSRR i jego sojuszników, propagujący metody i cele Niemiec hitlerowskich, będą usunięci od udziału w życiu politycznym".

Pomoc UNRRA dla Polski

Wywiad z ministrem aprowizacji i handlu

WARSZAWA, 7. VII. „Życie Warszawy" zamieszcza wywiad z ministrem aprowizacji i handlu, obywatelem Sztachelskim w sprawie pomocy otrzymywanej od organizacji UNRRA. Obywatel Sztachelski wyjaśnił, że UNRRA dostarcza pomocy 2 rodzajów. Jeden to towary, które otrzymujemy bezpłatnie, np. używane ubrania, a drugi — to produkty spożywcze, za które będziemy musieli stopniowo spłacać raty. Przy Rządzie jest zorganizowana specjalna komisja, która przyjmuje transporty, przybywające do portów, a następnie konwojuje te transporty aż do chwili dostarczenia do magazynów „Społem", z których rozchodzą się one według przydziałów do odpowiednich instytucji.

Sprawa Tangeru

PARYŻ, 7. VII. Prasa francuska zaznacza, że w sprawie Tangeru między stanowiskiem Stanów Zjednoczonych i Anglii, a stanowiskiem Francji istnieją różnice zdań, Anglicy pragną, aby Tanger był strefą międzynarodową pod kontrolą Rady Bezpieczeństwa, Francja zaś dąży do przywrócenia statutu z roku 1923. Dzienniki francuskie podkreślają, że uznanie Tangeru za strefę międzynarodową równałoby się zmniejszeniu wpływów Francji i ograniczeniu wpływów sułtana Marokka w Tangerze.

LONDYN, (Polpress). Dyplomatyczny obserwator agencji Reutera donosi, że w kołach zbliżonych do Foreign Office panuje przekonanie, że Związek Radziecki zostanie zaproszony na konferencję paryską w sprawie Tangeru.

Rząd Polski składa kondolencje rządowi australijskiemu

WARSZAWA, 7. VII. (Polpress). Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski na wieść o zgonie premiera australijskiego, Curtina, wystosował następującą depeszę:

„Do rządu australijskiego. Głęboko przejęty wiadomością o śmierci premiera Curtina, przesyłam w imieniu polskiego Rządu Jedności Narodowej a także i w swoim własnym wyrazy szczerego współczucia z powodu bolesnej straty, jaką poniósł sprzymierzony z nami naród australijski". Podp. Osóbka-Morawski.

Rozmowa przedstawiciela Francji z min. Spraw Zagr. Libanu

LONDYN, 7. VII. W Bejrucie przedstawiciel Francji rozpoczął rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych Libanu. W Paryżu minister Spraw Zagranicznych Francji Bidault przyjął posła Libanu, który oświadczył, że widzi możliwość rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie, bez zrywania przyjaznych

Premier Churchill pozbawiony... głosu!

LONDYN, 7. VII. Churchill przez omyłkę nie został umieszczony na liście wyborców i w ten sposób pozbawiono

Nie kompromitować kupiectwa

Zbliża się rocznica dnia, w którym rozpoczęło się wyzwolenie ziem polskich, rozpoczęła się praca nad budową wolnej, demokratycznej Polski. 22-go lipca ubiegłego roku uwolniony został Chełm, tegoż dnia utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i wydany Manifest, w którym demokracja ogłosiła narodowi swój program.

Rocznica wyzwolenia przypada w szczególnie radosnej chwili zjednoczenia całego narodu pod przewodem Rządu Jedności Narodowej i uznania przez cały świat rządu tego za jedynego reprezentanta państwa i narodu. Czyż dziwnym jest, że w społeczeństwie powstały projekty, jak uczcić, jak upamiętnić tak piękną rocznicę?

Str. Demokr. powzięło szczęśliwą myśl uczczenia tej rocznicy przez ufundowanie sztandaru dla Oficerskiej Szkoły Intendentury. Jest to jedyna w Polsce szkoła wojskowa tego typu, a o dzielności jej wychowanków niech świadczy fakt, że około 500 spośród nich było zabitych i rannych w czasie walk.

W dniu 3-cim lipca Stronnictwo Demokratyczne zwołało konferencję przedstawicieli partyj, związków i organizacyj społecznych, na której powołało do życia Komitet Wykonawczy złożony z wiceprzewodniczącego Stronnictwa Demokratycznego, ob. mjr. Zdebicha, jako przedstawiciela 4-ch partyj, ob. Bogusławskiego jako przedstawiciela Rady Związków Zawodowych, ob. Freyberga, przedstawiciela Stowarzyszenia Kupców Polskich, oraz ob. ob.: Capa, Widmańskiego i por. Jakubowicza — jako Komisji Technicznej.

Dla wprowadzenia w życie idei ufundowania sztandaru powstał więc Komitet, łączący przedstawicieli wszystkich odłamów i ugrupowań społecznych.

Komitet przystąpił do zbierania ofiar. Piękna myśl ufundowania sztandaru zyskała ogólne poparcie. W ciągu paru dni zadeklarowano na ten cel prawie sto pięćdziesiąt tys. złotych. Ochotnie i samorzutnie zgłaszali swoje udziały robotnicy i pracownicy, przedsiębiorstwa i fabryki.

Wśród tej ogólnej harmonii „jak zgrzyt żelaza po szkle" zadźwięczał list Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich, nadesłany przewodniczącemu Komitetu ob. mjr. Zdebichowi.

Przebieg akcji Komitetu przedstawiliśmy na podstawie protokółów konferencji. List Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich przytaczamy w oryginale:

Lublin, dn. 6 lipca 1945

Stowarzyszenie Kupców Polskich
Lublin
Szopena 12, tel. 14-94

Do
Zarządu Stronnictwa Demokratycznego
w Lublinie

W uprzejmej odpowiedzi na zaproszenie Stronnictwa Demokratycznego komunikujemy, że Stowarzyszenie Kupców Polskich w Lublinie jest stowarzyszeniem gospodarczym, a nie politycznym, więc nie może i nie weźmie udziału w pracach żadnych stronnictw lub partii politycznych.

W Stowarzyszeniu Kupców Polskich są kupcy należący do różnych stronnictw politycznych, lecz w Stowarzyszeniu Kupców Polskich są zrzeszeni na platformie tylko gospodarczej dla obrony i rozwoju kupiectwa. Na tym miejscu musimy zdradzić, niestety przedwcześnie, że Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich uchwalił już wcześniej postawić wniosek na porządku dziennym przygotowywanego Ogólnego Zebrania Rady Delegatów naszego Stowarzyszenia w sprawie ufundowania bez żadnej cudzej pomocy, lecz tylko z własnych datków członków-kupców sztandaru pułkowego dla jednego z pułków liniowych, stacjonowanego na stałe w Lublinie. W myśl statutu Stowarzyszenia Kupców Polskich zarząd nie ma prawa nakładać na kupców żadnych ciężarów, lecz musi być na to uchwała Rady Delegatów Stowarzyszenia Kupców Polskich. A w dyspozycji swojej nie posiada żadnych funduszów na ten cel i dlatego nie może zadeklarować żadnej określonej kwoty na proponowany przez Stronnictwo Demokratyczne cel.

pieczęć:
Stowarzyszenie Kupców Polskich
w Lublinie
Z poważaniem
Prezes: Karol Freyberg
Sekretarz generalny: W. Zwoliński

Cóż oznacza ten list? Oznacza on, że Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich staje na stanowisku wybitnie nieobywatelskim i czyni to wsposób wykrętny.

Bo po pierwsze podpisany pod listem ob. Freyberg jako członek Komitetu wiedział, a przynajmniej powinien był wiedzieć, że akcja zbiórki prowadzona jest przez Komitet społeczny, równie apolityczny jak Stowarzyszenie Kupców Polskich, choć jak Stow. Kupców Polskich łączący ludzi o różnych poglądach politycznych.

Po drugie śmiesznym jest argument o braku prawa do nakładania na kupców ciężarów, bo w danym wypadku mogła być mowa tylko o apelu Zarządu do swych członków, aby poparli akcję Komitetu. Faktem jest, że Zarząd Stow. Kupców Polskich od takiego apelu uchylił się jak Piłat umywając ręce.

Chcemy wierzyć, że „przedwcześnie zdradzona" uchwała Zarządu Stow. Kupców Polskich o ufundowaniu sztandaru powzięta została i zaprotokółowana w sprawozdaniach z posiedzeń Zarządu Stow. Kupców Polskich wcześniej, niż inicjatywa Stronnictwa Demokratycznego.

Kupiectwo polskie ma za sobą piękną przeszłość i znane jest ze swego patriotyzmu i obywatelskiego stanowiska, dlatego uważamy, że tkwi tu jakieś nieporozumienie. Jesteśmy przekonani, że obecny Zarząd Stow. Kupców Polskich absolutnie nie odźwierciedla tego, co myśli i czuje kupiectwo, że to kupiectwo kompromituje. A jeśli tak, to Zarząd taki powinien odejść.

PAWEŁ ZASADNY.

Osadnicy jadą na Zachód...

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA W KIELCKIM

W Kielecczyźnie ruch przesiedleńczy stale wzrasta. Jak się dowiadujemy, do 5-go maja b. r. objęła 18.613 osób, a do 1-go czerwca br. wyjechało 719 rodzin na Pomorze i 9918 osób na Śląsk Dolny. W czerwcu 586 rodzin wyjechało na Pomorze i 15.929 na Śląsk Dolny.

Duże zasługi położyły tutaj władze kolejowe, uruchamiając trzy pociągi wahadłowe do Oleśnicy. Każdy z tych pociągów przewozi jednorazowo 2 tys. osób.

NA SZCZYTNO I OSTRÓDĘ

W kierunku na Szczytno i Ostródę szosami ciągną całe tabory osadników wiejskich, aby jeszcze przed żniwami zająć gospodarstwa. Dotychczas osiedliło się tutaj 15 tys. ludzi, którzy już kiedyś, emigrując na roboty do Prus, przeszli twardą szkołę. Dziś nie przeraża ich zaniedbanie gospodarstw, gdyż mając silną wiarę i zapał podołają pracy, tysiąckrotne dającej plony.

POLSCY GÓRALE JADĄ NA ŚLĄSK

Z Żywiecczyzny wyjeżdżają grupy górali i udają się na Śląsk Opolski. Grupy te liczą do do 400 osób i są pod opieką lekarzy i milicji obywatelskiej.

Z pow. wadowickiego (Krakowskie) wyjechało na Śląsk Dolny już ponad 1000 osób.

Z pow. jasielskiego wyjechało 2500 osób, rekrutujących się spośród małorolnych lub właścicieli gospodarstw zniszczonych w czasie działań frontowych.

Powiat dębicki przesiedlił 4000 rodzin.

...a na Ziemiach Zachodnich

Ciągle brak sił fachowych

Osadnictwo stale przybiera na sile, lecz to jeszcze nie rozwiązuje kwestii zaludnienia ogromnych połaci naszych ziem zachodnich, gdzie praca nie może czekać, nie tylko praca na roli, ale również i w zakładach przemysłowych, których liczba stale się powiększa. Potrzeba sił fachowych, jak inżynierów, techników, monterów, robotników.

Dowiadujemy się, że w Ślubicach, skąd wysiedlono wszystkich Niemców i gdzie jest tylko 800 Polaków, potrzeba 100 rzemieślników branży metalowej oraz licznych robotników do fabryk metalowych, w obwodzie Szczecinka potrzeba inżynierów, techników elektrycznych, hydraulików, elektrotechników, oprócz tego stolarzy, kowali, blacharzy, drukarzy. Do Kamienia potrzeba: 5 elektromonterów, mistrzów wodociągowych, 20 maszynarzy na kierownicze stanowiska.

Do Kołobrzegu potrzebni są: 2 lekarzy, dentyści, rzemieślnicy oraz osoby na stanowiska kierownicze do spółdzielni. Wszędzie oferują mieszkanie wraz z utrzymaniem, co napewno dodatnio wpłynie na zwiększenie frekwencji w akcji przesiedlania.

Jeśli chodzi o osadnictwo wiejskie, to w okolicy Kamienia wolnych jest jeszcze 500 gospodarstw rolnych. Zasiewy dobre, zabudowania nieuszkodzone.

(Jr.)

Pieszo i boso z Siedlec do Lublina wędrował młody entuzjasta morza

Reaktywowana w listopadzie ubiegłego roku Liga Morska, między innymi zadaniami, postawiła sobie za cel wychowanie młodego pokolenia w duchu morskim. Działalność swoją rozpoczęła Liga od Lublina. Tu powstały pierwsze koła szkolne L. M., tu zostały zorganizowane pierwsze kursy wiedzy żeglarskiej, tu wreszcie zapadła decyzja dotycząca powstania Hufca Morskiego, gdzie młodzież przejdzie pierwszą zaprawę w służbie morza. Był to okres, gdy wszystkie poczynania Ligi odbywały się na kredyt. Do morza było jeszcze bardzo daleko. Nie wszyscy zresztą wierzyli w szeroki dostęp Polski do morza, nie wszyscy zdawali sobie sprawę, że wypadki na froncie przybiorą tempo błyskawiczne, że z wiosną staniemy nad Bałtykiem. Trzeba przyznać, że o ile w starszym społeczeństwie panował sceptycyzm dla, zdawało się, odległych jeszcze zagadnień związanych z morzem — to młodzież powitała z entuzjazmem wznowienie działalności Ligi Morskiej, garnąc się do jej szeregów i biorąc żywy udział we wstępnych pracach organizacji.

Młodzież udzieliła Lidze tego moralnego poparcia, jakie daje młodość, zapał i wiara w osiągnięcie zamierzonego celu. W zimie układano już plany na okres wakacji. W planach tych pierwsze miejsce zajmowało morze. Wszystko to zdawało się mocno naiwne, ale jakże było młode, miłe i zachęcające do dalszej pracy.

A praca nie ustawała. Mimo chwilowej martwoty na froncie — Liga Morska przygotowywała się do wielkich zadań, oczekujących ją z chwilą, gdy zwycięski żołnierz dotrze do brzegów Bałtyku.

Specjalna komisja opracowała regulamin dla przyszłych Hufców Morskich. Rozpoczęły się zapisy na kurs wiedzy żeglarskiej, który zaczął się 14-go marca i liczył 330 słuchaczy i słuchaczek. Nauka trwała 6 tygodni. Wykłady odbywały się w tempie przyśpieszonym, mimo, że stały na bardzo wysokim poziomie wiedzy fachowej. Do końcowego egzaminu zgłosiło się 63 osoby, a zdało i otrzymało dyplomy 46 osób.

Tych 46 absolwentów i absolwentek kursu wiedzy żeglarskiej miało stanowić kadrę Hufca Morskiego, którego ogólny stan ustalono na 191 osób.

Już pierwsze dni rekrutacji wprawiły w kłopot Komendę Hufca. Liczba kandydatów z samego tylko Lublina przewyższyła ustaloną pojemność Hufca, a wciąż jeszcze napływały zgłoszenia zamiejscowe, z wiosek, miast i miasteczek całego województwa. Tych zgłoszeń trudno było nie uwzględnić. Powstała konieczność zwiększenia etatu Hufca do 300 osób, a w związku z tym wyłoniły się nowe trudności z umundurowaniem, wyżywieniem na obozie, kwaterunkiem itp.

Dzięki subsydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej w kwocie 250 tys. zł., oraz przydziałom granatowego drelichu, pierwotny skład Hufca Morskiego, obliczony na 191 osób otrzymał mundury ćwiczebne i ma zapewniony wyjazd na obóz przeszkoleniowy nad jeziorem Śniardwy w Prusach Wschodnich.

Ale co robić z tą resztą, z tą resztą, która jeszcze napływa z odległych kątów województwa lubelskiego? Jadą koleją, często „na gapę", furmanką, na przyczepkę samochodem i wędrują pieszo — jak się tylko da, byle zdążyć do Hufca, o którym słyszeli i czytali, do którego palą się ich młode umysły i śmieją jeszcze dziecięce oczy.

Jak odmówić przyjęcia takiemu Bogdanowi Szotmilerowi, sierocie, który boso przywędrował z Siedlec do Lublina. Jak wypowiedzieć okrutne „za późno" do tych trzech chłopców, którzy pieszo przybyli z Siedlec i do tych, co idą o suchym kawałku chleba aż z Chełma, Krasnegostawu, Tarnohrzegu i Białej Podlaskiej.

Kto przyjmie na siebie odpowiedzialność za odprawienie tych chłopców, z których w przyszłości mogą być tędzy marynarze, dzielni dowódcy floty?

Kto osłodzi im gorycz pierwszego zawodu, kto złagodzi brzmienie tego tragicznego słowa „za późno"!?

Czy poto tak wytrwale, z taką radością i nadzieją w sercu dążyli do Lublina, aby tu rozchwiały się wszystkie ich marzenia?

Nie!... i ci chłopcy muszą znaleźć miejsce w Hufcu. Pieniądze na ten cel znajdą się napewno.

Cały Hufiec Morski, po pożegnalnej defiladzie w Lublinie, wyruszy nad jezioro Śniardwy po wiedzę i radość, po słońce i zdrowie.

Odbudowa Warszawy

KOLEJKI DOJAZDOWE

Zarząd Elektrycznych Kolejek Dojazdowych przeprowadził w ostatnim okresie naprawę sieci powietrznej o długości 7 km. i wymienił 5.000 podkładów. Z donioślejszych prac w dziedzinie usprawnienia komunikacji podmiejskiej i miejskiej opracowuje się plan przedłużenia EKD w granicach miasta do Wybrzeża Kościuszkowskiego. (BOS).

O WSPÓŁZAWODNICTWO DZIELNIC KRAJU W POMOCY STOLICY.

Donosiliśmy o hojnym darze, jaki złożył Warszawie Śląsk podczas „Dni Odbudowy Stolicy" w Katowicach, w postaci 100 wagonów sprzętu, materiałów i urządzeń, które mają przybyć w ciągu lipca b. r., konstrukcji stalowej do odbudowy mostu Poniatowskiego, oraz pokrycia kosztów odbudowy jednej z warszawskich dzielnic, która otrzyma nazwę „dzielnicy Śląskiej".

Wiceprezydent m. Katowic przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy, przemawiając na konferencji w sprawie pomocy Warszawie, skonstatował pełną i całkowitą gotowość Śląska do pracy dla odbudowy stolicy kraju i wezwał jednocześnie całą Polskę do szlachetnego współzawodnictwa na tym polu. (BOS).

ROBOTY ROZBIÓRKOWE I PORZĄDKOWE

W dziale porządkowania tras komunikacyjnych wywieziono gruzu 125.000 m³. W celu przyśpieszenia wywózki gruzów uruchomiono dwa specjalne pociągi towarowe tramwajowe, które wywożą gruz na krańce miasta. (BOS)

Nowe filmy polskie

Rozpoczęto już realizację dwóch nowych filmów. Pierwszy z nich nosi tytuł „Teatr mój widzę ogromny" i przedstawia historię powstania Teatru Wojska Polskiego w ZSRR oraz obrazuje jego twórczą i kulturalną rolę w odrodzonej Polsce. Scenariusz napisał J. M. Szancer.

Drugi film p. t. „Ballada F-moll Chopina" ma charakter muzyczny i zawiera zdjęcia ruin Warszawy w artystycznym układzie montażowym. Realizuje go wg. własnego pomysłu Panufnik Andrzej. Zdjęcia do filmu wykonuje St. Wohl.

Działalność „Społem"

ŁÓDŹ: Zarząd Związku „Społem" w Łodzi zrealizował umowę z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego na zakup i zbyt towarów tekstylnych. Na podstawie tej umowy, Związek „Społem" zakupił i rozprowadza na terenie całej Polski towary włókiennicze po cenach komercyjnych na ogólną sumę 52 mil. złotych.

KRAKÓW: Zarząd Związku „Społem" zakupił znaczną ilość mąki żytniej pytlowej którą rozsprzedano piekarniom spółdzielczym w Krakowie po cenach znacznie niższych, niż tamtejsza cena rynkowa. W wyniku tej akcji, cena chleba w ciągu tygodnia spadła na rynku krakowskim o 30%, przy czym daje się zaobserwować dalszą tendencję zniżkową.

Kalendarzyk

Wniszujemy
Dziś: Elżbiecie
Jutro: Weronice

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanalizacyjne	21-42

KOMISARIATY MILICJI OBYWATELSKIEJ

I	21-91
II	24-26
III	24-27
IV	14-14

DYŻURY APTEK

Obrapalskiego — Krakowskie 47; Skrzyckiego — Zamojska 23.

Teatr i kino

TEATR MIEJSKI: Dziś i codziennie „Nasza Żoneczka" arcywesoła lekka komedia A. Hopwooda z Marią Gorczyńską w roli tytułowej.

W niedzielę, dnia 8 lipca b. r. o godz. 12-ej odbędzie się ostatni poranek artystyczny uczennic szkoły choreograficznej pod kier. prof. Jadwigi Wirskiej. Na program składają się tańce: ludowe, charakterystyczne, plastyczne, stylowe i akrobatyczne. Bilety w cenie od 10 zł. do nabycia w kasie teatru.

KINO „APOLLO" wyświetla sowiecki poemat filmowy pt.: „O szóstej wieczorem po wojnie". Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa" nr. 12". Początek seansów: 14, 16,15, 18,30. W niedzielę i święta dodatkowy seans godz. 11,45.

KINO „BAŁTYK" od poniedziałku 2. VII br. wyświetla film amerykański pt.: „Żółty Skarb". W roli głównej: Gary Cooper. Nadprogram: Kreskówka pt.: „Małpi Pensjonat". Początek seansów: 14.30, 16.30, 18.30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godz. 12.30.

KINO „RIALTO" od poniedziałku 2. VII br. wyświetla wspaniały film pt.: „Druga młodość". W roli głównej: Gorczyńska, Ćwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Cybulski. Nadprogram: Zajęcie Bukaresztu. Początek seansów: 13, 15, 17, 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 11-ej.

Program radiowy na 8. 7.

7.25 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.15 Wiadomości lubelskie (miasto). 8.25 Poranna mozaika muzyczna (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.30 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.35 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.40 Muzyka rozrywkowa z płyt (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 20.00 Audycja zespołowa (miasto). 20.25 Muzyka taneczna płyty (miasto). 21.40 Polskie kwartety wokalne. Chór Dana, Juranda i Eriana (f. kr. i m.)

Tylko fale krótkie

10.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy). 14.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy). 15.00 Dyktando wiadomości lubelskich. 20.00 Transmisja z Warszawy. 22.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy).

UWAGA! UWAGA!

Do Lublina przybył znany balet Władysława Astroffa. Zespół ten po przedwojennych sukcesach w Anglii, Ameryce, Hiszpanii, Italii, po długoletniej przerwie wystąpi na estradzie w kawiarni „Lido". W programie tańce ekscentryczne.

Orkiestra pod dyrekcją znanej artystki Alfredy Bielskiej.

Przed rocznicą wyzwolenia Lubelszczyzny

W sobotę 7 b. m. z inicjatywy przewodniczącego WRN ob. Czugały odbyła się konferencja w sprawie obchodu pierwszej rocznicy wyzwolenia Ziemi Lubelskiej, przypadającej na dzień 22-gi lipca. W konferencji wziął udział wojewoda lubelski, ob. Rózga, przedstawiciele stronnictw i prasy.

W szeregu wypowiedzi obecni poruszyli zagadnienia związane z urządzeniem obchodu, przy czym ustalono, że organizacja uroczystości powinna być złożona w ręce przedstawicieli społeczeństwa, aby uniknąć charakteru „galówkowego" tak charakterystycznego dla czasów sanacyjnych. Postanowiono w tym celu powołać Komitet Organizacyjny złożony z przedstawicieli społeczeństwa.

Święto wyzwolenia jest faktem radosnym i najodpowiedniejszą formą jego uczczenia, winny być nie sztywne akademie a zabawy ludowe.

Organizowaniem obchodów zająć się winny Komitety wyłonione przez związki, stowarzyszenia, fabryki itd. Na prowincji — komitety powiatowe, gminne, a nawet gromadzkie.

W ramach części oficjalnej nastąpi wręczenie sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo Lublina dla Wojska Polskiego, a przez społeczeństwo całego województwa lubelskiego dla jednostki Armii Czerwonej, jako wyraz wdzięczności dla oswobodzicieli kraju.

Powstały w dn. 3-cim lipca z inicjatywy Stronnictwa Demokratycznego Komitet, obejmujący przedstawicieli stronnictw, Rady Zw. Zaw. i przedstawicieli społeczeństwa rozpoczął już zbiórkę; dotychczas zadeklarowano na ten cel przeszło 150.000 zł. Nadwyżkę pieniędzy pozostałą po ufundowaniu sztandarów postanowiono przeznaczyć na pomoc dla rodzin żołnierzy padłych w walkach o wyzwolenie Lubelszczyzny i dla rodzin osób, zamordowanych przez faszystowskich bandytów. Na cel ten należałoby zebrać ok. 2 miliony złotych.

Na uroczystość wręczenia sztandarów postanowiono zaprosić Prezydenta Bieruta i Marszałka Rolę-Żymierskiego.

Dla upamiętnienia faktu, że Lublin był przez dłuższy czas stolicą kraju postanowiono w gmachu WRN przy ul. 22 lipca wmurować tablicę pamiątkową z odpowiednim napisem.

(jk.)

„Święto Pieśni" dziatwy szkół powszechnych w Lublinie

Przed kilku dniami staraniem nauczycielstwa i dziatwy szkolnej miasta Lublina w sali Domu Żołnierza odbyła się uroczystość „Święta Pieśni".

Na program złożyły się pieśni patriotyczne, żołnierskie i ludowe, tańce narodowe i recytacje zbiorowe wierszy.

Wśród bogatego pogromu na specjalne wyróżnienie zasługiwał „Polonez", odtańczony przez dzieci ze szkoły Nr. 4 ubrane w barwne kontusze. Wiele życia i ruchu wprowadził ludowy taniec lubelski „Cygan", wykonany przez dziatwę szkoły Nr. 3. Pełny nastroju i poezji był również „Taniec fal" w wykonaniu szkoły powszechnej SS. Urszulanek.

Niemniej piękny, choć w innym rodzaju był „Kujawiak" odtańczony przez dziatwę szkoły Nr. 16.

Całość programu objęła ponadto szereg innych tańców i pieśni, obrazując całoroczny dorobek artystycznej pracy dziatwy. Trzeba nadmienić, że było to pierwsze od sześciu lat „Święto Pieśni", urządzone przez nauczycielstwo i dzieci szkół powszechnych.

Długoletnia przerwa ujemnie odbiła się na kulturze artystycznej naszej młodzieży. Nauczycielstwo musiało pokonać wiele trudności, aby osiągnąć zaprezentowany nam na „Święcie Pieśni" poziom wyrobienia głosów. Zwłaszcza duże braki dają się wyczuwać jeszcze w zakresie dynamiki i dykcji. Największe wyrobienie wykazują chóry szkół Nr. 5 i Nr. 16.

Brak ciągłości pracy wychowawczej odbił się również ujemnie na formach reagowania widowni, wypełnionej szczelnie przeważnie przez dziatwę szkolną. Wprawdzie kontakt sceny z młodymi widzami był bardzo silny, jednakże sposób wyrażania swych uczuć przez dziatwę na widowni pozostawia jeszcze trochę do życzenia.

Niezależnie od tego należy stwierdzić, że uroczystość wypadła bardzo ładnie i będzie miała niewątpliwie duży wpływ na kształcenie uczuć estetycznych młodzieży. Tego typu imprezy, bardziej niż dziesiątki lekcji rozwijają wrażliwość dziatwy na piękno dźwięku, ruchu i słowa.

Dlatego należałoby dążyć do umożliwienia młodzieży brania częstszego udziału w przedstawieniach urządzanych przez dziatwę dla dziatwy. Występowanie wielu szkół w ramach jednej uroczystości stwarza ponadto warunki do szlachetnego współzawodnictwa. Rodzicom i nauczycielstwu daje okazję do sprawdzenia wyników pracy i celowości metod.

Uroczystość „Święta Pieśni" zakończono odśpiewaniem „Roty", którą podchwyciła cała zebrana na widowni publiczność. Po zakończeniu uroczystości występująca na scenie dziatwa została obdarowana cukierkami przez Radę Miejską.

W czasie tańców młodzieży i podczas przerw przygrywała orkiestra Zarządu Okręgu Z. Z. K. w Lublinie.

D.

Zakłady kształcenia nauczycieli w Lublinie

Podaje się do wiadomości kandydatów do zawodu nauczycielskiego, że Kancelaria Uczelni przyjmuje zapisy do Państwowego Pedagogium na kurs I i II, do Państwowego Kursu Nauczycielskiego Rocznego i do Państwowego Liceum Pedagogicznego na kursy I, II i III codziennie za wyjątkiem świąt od godziny 11-ej do 14-ej ul. Narutowicza 25 m. 1.

Konieczne są załączniki do podania: a) świadectwo szkolne, b) metryka urodzenia, c) świadectwo lekarza powiatowego-urzędowego o przydatności do zawodu nauczycielskiego, d) życiorys i e) wpisowe.

Obowiązkowe kwalifikacje kandydatów:

1. Do Liceum Pedagogicznego na kurs pierwszy — posiadanie ukończenia gimnazjum, inaczej mówiąc małej matury,

2. na Roczny Państwowy Kurs Nauczycielski — świadectwo dojrzałości z ukończenia liceum ogólnokształcącego, lub 8 klas gimnazjum.

3. na Państwowe Pedagogium dwuletnie (specjalna grupa matematyczno-fizyczna, humanistyczna lub przyrodniczo-geograficzna) — świadectwo dojrzałości z ukończenie liceum ogólnokształcącego, lub 8 kl. gimnazjum.

Nauka na wymienionych Uczelniach — bezpłatna.

Przewidywane są stypendia dla niezamożnej młodzieży.

Władze szkolne i Dyrekcja czynią wszelkie starania, aby uruchomić internaty z początkiem roku szkolnego dla młodzieży zamiejscowej.

Dyrekcja.

PODZIĘKOWANIE

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Lublinie składa serdeczne podziękowanie opiekunce P. C. K. w Sobianowicach gm. Wólka, ob. Bizanz Jadwidze, członkom i dzieciom za złożone ofiary; w postaci: tłuszczu, nabiału, mąki i chleba dla Dziecińca Nr. 2 PKOS w Lublinie. Są to pierwsze ofiary złożone przez oddział PCK od dzieci najbiedniejszych. Tak piękny czyn godny jest naśladowania przez inne organizacje społeczne.

KRONIKA MIEJSKA

KOMUNIKAT

Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie niniejszym zawiadamia wszystkich wolnozawodowych mierniczych przysięgłych, że przyjmuje zgłoszenia do pracy przy odbudowie zniszczonych osiedli na gruntach scalonych na terenie Województwa Lubelskiego na warunkach płacy 5000 zł. miesięcznie tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia ustalonego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z możnością korzystania podczas wykonywania czynności z uprawnień pracowników państwowych.

Termin zgłoszenia do dnia 15 lipca 1945 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim, ul. Wyszyńskiego 11, pokój 21.

PRZETARG

Urząd Wojewódzki Lubelski — Wydział Komunikacyjno-Budowlany ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wypełnienie izbic i jarzm kamieniem przy moście drogowym przez rzekę Wisłę w Puławach. Potrzebna ilość kamienia wynosi około 3.000 m³. Oferent winien podać cenę za 1 m³ kamienia loco Jarzmo lub Izbica, a cena winna obejmować:

a) nabycie i wydobycie kamienia wapniaka w kamieniołomach w Nasiłowie, Kazimierzu lub Bochotnicy,

b) transport jego na miejsce użycia,

c) zarzucenie wg wskazówek Powiatowego Zarządu Drogowego w Puławach, izbic i jarzm.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 24 lipca 1945 r. godz. 11, w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim, ul. Spokojna 4, pokój Nr. 71, w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 1,5% całości oferowanej roboty, należy wpłacać w Kasie Urzędu Wojewódzkiego.

Informacji udziela Urząd Wojewódzki Lubelski i Powiatowy Zarząd Drogowy w Puławach.

Lublin, dnia 3 lipca 1945 r.

ZAWIADOMIENIE

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego — Oddział Gastronomiczny w Lublinie podaje do ogólnej wiadomości członków, że w dniu 10. lipca 1945 r. o godz. 6.30 rano w sali Rady Związków Zawodowych przy ul. Kraki, Przedm. 29 odbędzie się nadzwyczajne Walne zebranie pracowników zawodów: kucharskiego, kelnerskiego, bufetowców, pomocy kuchennej, kelnerskiej i in.

Ze względu na ważność sprawy, prosimy o liczne i punktualne przybycie. W wypadku nie przybycia odpowiedniej ilości członków w terminie I-szym, zebranie odbędzie się w terminie II-gim tego samego dnia o godz. 7 rano bez względu na ilość obecnych.

TEATR OBJAZDOWY

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rannym i Chorym Żołnierzom został zorganizowany w Lublinie Teatr Objazdowy pod kierownictwem Władysława i Stanisława Stefańskich. Zespół teatralny składa się z przedwojennych sił aktorskich.

W połowie lipca b. r. zespół wyjeżdża na tournée do Lubartowa, Łęcznej, Puław, Dęblina, Garwolina i Warszawy, gdzie da gościnne występy, dochód z których przeznacza się w całości na pomoc rannym żołnierzom polskim.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA

Jak podaje Warszawskie Obserwatorium Astronomiczne, znajdujące się obecnie w Krakowie, w dniu 9 lipca br. około godz. 14-ej nastąpi całkowite zaćmienie słońca, które będzie widoczne w Polsce.

Ogłoszenia

Dr. med. R. Pinus choroby skórno - weneryczne i wewnętrzne. Przyjmuje 9—11 i 4—7 ulica Lubartowska 18.

Gertner Nadek, prawnik z Krakowa poszukuje zaginionych rodziców, żonę i rodzeństwo. Wiadomość proszę kierować do redakcji gazety „Rzeczpospolita".

Maszynistka praktyka biurowa, poszukuje pracy, może być na wyjazd. Zgłoszenia „Gazeta Lub." pod „Pracownica."

Zakłady Solvay w Polsce Sp. z o. o. pod zarządem Państwowym powiadamiają, że Skład Konsygnacyjny Lublin, Archidjakońska 8-1, tel. 24-69 wznowił sprzedaż wyrobów sodowych.

Urząd Informacji i Propagandy Woj. Lubelskiego poszukuje wykwalifikowane 3 siły urzędnicze od zaraz. Warunki dobre, pensja wg uposażenia, śniadania i obiady bezpłatne oraz miesięczne przydziały tekstylne. Podania należy kierować do tutejszego Urzędu przy ul. Skłodowskiej Nr. 2.

Zgubiono towar manufakturę. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Ogródkowa 21 m. 7. Sowa Wiesława.

Zapisy do wszystkich klas Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Lublinie przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 10 do 12-ej w lokalu szkoły Vetterów, ul. Bernardyńska nr. 14. Egzamin wstępny 10-go lipca br.

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum ogólno - kształcącego M. Sobolewskiej w Lublinie zawiadamia, że zapisy do gimnazjum i liceum przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 9 rano do 4 po południu. Egzaminy wstępne po wakacjach: 29, 30, 31 sierpnia rb.

Sprzedam stoły, umywalki głębokie, łyżki żelazne i drewniane, szafy, bardzo tanio. Zamojska 8.

Zrzeszenie Przedsiębiorców Budowlanych zawiadamia, że dnia 10 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Stowarzyszenia Techników, ul. Szopena 8 odbędzie się Walne Zebranie członków Zrzeszenia.

Do sprzedania plac, domy poleca Biuro Mierniczego Przysięgłego Wł. Pogodzińskiego, Krak. Przedm. 59 m. 5 godz. 12—14.

Bryczka nowa okazyjnie do sprzedania. Bernardyńska 11 m. 20.

Świeże wypalone wapno do nabycia w Zakładach Wapiennych „Kośminek". Kręta 4.

Zgubiono portfel z dowodami. Oleszek Tadeusz, wieś i gm. Spiczyn. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Księgarni Spółdzielczej Lublin Krak. Przedm.

Place, domy od kilkunastu tysięcy Biuro Mierniczego Przysięgłego B. Białkowskiego Lublin, Sądowa 4.

Sprzedam dywan strzyżony na podłogę 2x3 bardzo tanio. Kołłątaja 4 m. 12.

Angielskiego, francuskiego uczę metodą ułatwioną. Szopena 18 m 7.

Artykuły wodociągowe, kanalizacyjne i sanitarne poleca f-ma B-cia Rakowscy. Lublin, Staszica 2, tel. 22-42.

Wózek dziecięcy głęboki bardzo tanio sprzedam. Wiadomość: Prusa 67 (przedłużenie Dolnej 3-go Maja).

Wózki dziecięce kinowy i spacerowe do sprzedania oraz wymiana części, ul. Kowalska 2 w podwórzu.

Samouczek jęz. angielskiego wyd. 1945. zł. 250. Jęz. rosyjskiego 50 zł. Wysyłka za zaliczeniem. Lublin skrytka 112.

Angielski, Chesterfields College języków i maszynopisania. wakacyjny. Wyszyńskiego m. 52.

Udzielam korepetycji z matematyki w zakresie gimnazjum. Zwirki 4—12.

Przygotowuję w zakresie gimnazjum. Lubartowska 21. m. 10.

Dyrekcja Pryw. Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla dorosłych dr. L. Krzeczkowskiej w Lublinie, ul. Bernardyńska 14, I. piętro zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 16 lipca o godz. 9-ej rano. Zapisy przyjmuje Sekretariat codziennie od godz. 17 — 18-ej.

Kupimy adamaszek jedwabny biały i czerwony po 8 metry kwadratowe i frendzle 7 m. do sztandaru. Zgłoszenia do Rady Związków Zawodowych. Hotel Europejski, II piętro, drzwi 28.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja 36-40. Buch. 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A — 2212 Komitet Redakcyjny